

ANNA NAWROT ur. 1960; Jarosław



Tytuł fragmentu relacji	Wpadła tam jakaś ubecja
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Nawrot Anna (1960-), Lublin, Sztuka jest elektryczna, Bagiński Sławomir, Warpechowski Zbigniew (1938-), galeria BWA, wystawa, sztuki plastyczne, kultura, życie kulturalne

Wpadła tam jakaś ubecja

Debiutowałam wystawą w ówczesnym BWA lubelskim. Ona [była] dokładnie w tym samym miejscu, co była do niedawna, czyli na ulicy Narutowicza, w miejscu, gdzie jest biblioteka w tej chwili Łopacińskiego. W [19]83 roku mieliśmy [tam] taką wystawę, która się nazywała „Sztuka jest elektryczna”, którą organizował Sławek Bagiński. To była wystawa zbiorowa. Sławek Bagiński myśląc o tej wystawie przede wszystkim kompilował ją z młodzieży. Ale też byli tzw. artyści już uznani, z dorobkiem, typu Zbyszek Warpechowski. Ale wówczas, doszło do jakiejś takiej niesamowitej sytuacji. Zbyszek Warpechowski robił performance. Przywiązał papugę na wstążce do nogi i maszerował z nią. Komuś się wydawało, że on strasznie krzywdzi tego ptaszka, no a de facto ta młodzież skrzywdziła nas, młodych, bo tam w tej wystawie brało udział kilkanaście osób. No i tam w grupie publicznej znaleźli się ludzie, którzy agresywnie się zachowywali wobec [Zbyszka.] W ogóle było niesympatycznie. Ten performance wzbudził tak negatywne emocje wśród jakiejś grupy publiczności. Ja nie wiem, co to za grupa. My byliśmy strasznie wystraszeni. Wpadła tam jakaś ubecja. Właściwie skończyło się jakimś takim strasznym rozgoryczeniem, smutkiem. W [19]83 roku „Sztuka (jest) elektryczna” właściwie miała tylko taki finał wernisażu i potem została zamknięta. Andrzej [Mroczek] zamknął tą wystawę. To już dzisiaj chyba do tego nie ma, co wracać. Pamiętam, że to było dla nas ważne, dla młodych ludzi. Myśmy mieli wtedy z Jasiem (Gryką-dop.red.) po dwadzieścia kilka lat. Galeria BWA była wtedy wyśmienitą galerią i każdy marzył żeby [tam wystawiać].

Ja [w BWA] pokazałam swój dyplom. To był taki obraz malowany dłońmi z tekstami, i do tego była dokumentacja. Ale byłam - że tak powiem w cudzysłowie - też taką asystentką Jasia, gdzie robiłam zdjęcia, kiedy on dokonywał takich zewnętrznych performance, które myśmy pokazywali tylko w formie dokumentacji. I takie były początki. No, ale takie były początki dla wszystkich w tamtych latach.

Data i miejsce nagrania	2008-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Karolina Kryczka, Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"